

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 20 gr.
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

Wszystkim, którzy okazali swą życzliwość i współczucie w chorobie i po śmierci mego Męża

ś. p.

Kazimierza Krzyżanowskiego

składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie
Zofja Krzyżanowska.

J. W. Panu Profesorowi A. Januszkiewiczowi i lekarzom II-iej Kliniki Uniwersyteckiej składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie za trudy i nadzwyczaj troskliwą opiekę lekarską w czasie choroby mego ś. p. Męża.

1267

ZOFJA KRZYŻANOWSKA.

W środę dnia 22 czerwca o godz. 8 min. 30 wiecz.
drugiego gościnny występ

STOLECZNEJ OPERETKI NOWOŚCI

w gmachu TEATRU REDUTY na Pohulance

odegrana będzie po raz ostatni operetka w 3-ach aktach Benatzky'ego

Àdieu Mimi

W ROLI GŁÓWNEJ

Kazimiera Niewiarowska.

ANONS: We czwartek 23 czerwca „Lady Chic“.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta).

Uroczyste posiedzenie Sejmu.

Marszałek Sejmu zwołał na piątek 24 b. m. godz. 10 rano uroczyste posiedzenie Sejmu celem uczczenia powracających do kraju prochów Juliusza Słowackiego.

Związek Lud.-Nar. a dekry prasowe.

Klub sejmowy Związku Lud.-Nar. postanowił zgłosić wniosek o całkowitem uchyleniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, zmieniającego niektóre postanowienia ustaw karnych o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i o zniewagach.

Zdaniem Zw. Lud.-Nar. rozporządzenie to zawiera cechy umienne, które zostały jednoznacznie przez Sejm potępione przy uchyleniu rozporządzenia Prezydenta z dnia 4 listopada roku 1926.

Wobec rozporządzenia Prezydenta o prawie prasowym klub Z. L.-N. zajął stanowisko krytyczne i będzie dążył do uchylenia wszystkich przepisów, godzących w rozumnie pojętą zagwarantowaną przez Konstytucję wolność prasy.

Konferencja Prezydenta Rzeczypospolitej z premierem.

Premier Piłsudski udał się wczoraj o godzinie 4 na Zamek. Konferencja Prezydenta i premiera trwała do godziny 6 min. 30.

W kolach politycznych mówią, że traktowano na niej o sprawach sejmowych w związku z ostatnią uchwałą Sejmu oraz o sprawach gospodarczych i finansowych.

Podwyżki dla urzędników nie będzie.

Rząd nie opracował dotychczas żadnego wniosku w sprawie poprawy bytu urzędników. Nerazie gromadzi materiały, co do uposażenia urzędników u nas i zagranicą, w celu porównania.

Dalej rząd chce przeprowadzić statystykę porównawczą uposażeń urzędników państwowych, komunalnych i pracowników instytucji prywatnych.

Wobec tych prac nie można liczyć, żeby na 1 lipca nastąpiła poprawa uposażeń urzędników.

Kiedy Niemcy dadzą światu rękojmiej pokój?

Przemawiając w Louneville na uroczystości odsłonięcia pomnika poległych w czasie wielkiej wojny Poincaré podkreślił, że jeżeli republika niemiecka przyjmie na siebie odpowiedzialność za politykę cesarstwa niemieckiego, to nikt nie będzie mieszal narodu niemieckiego z upadłym ustrojem. Francja — mówił Poincaré — wyciągała zawsze swą rękę do zwyciężonych i dowiodła w Genewie i Locarno prawdziwość swych dążeń pokojowych, domagając się jedynie ustalenia granic i całkowitej spłaty odszkodowań. Gdyby Niemcy rzekły się raz na zawsze Alzacji i Lotaryngji — mówił Poincaré — gdyby zgodziły się wznowić rewizję swej polityki, rozwiązać wszystkie tajne stowarzyszenia wojskowe, oraz dokończyły dzieła zburzenia niedozwolonych fortyfikacji, to wówczas dałyby światu pewną rękojmiej pokój i ułatwiłyby zbliżenie, które jest szczerem pragnieniem Francji. Francja — zakończył Poincaré — daleka jest od chęci odwetu, nie pragnęła nigdy oprócz pokoju, nie pragnie niczego innego dzisiaj i nie zapragnie niczego innego jutro.

Sprawa zmiany ordynacji wyborczej.

WARSZAWA, 21.VI. (Pat.) Dziś pod przewodnictwem posła Głębickiego (ZLN) odbyło się posiedzenie sejmowej komisji konstytucyjnej. Komisja przystąpiła do sprawy zmiany ordynacji wyborczej. Przewodniczącą, jako referent tej sprawy, przedstawił dotychczasową historię projektów zmiany ordynacji wyborczej, podając, jako oficjalny substrat pod obrady komisji wniosek podkomisji konstytucyjnej, opracowane jeszcze przed zamknięciem zwyczajnej sesji Sejmu. Nad oświadczeniem przewodniczącego wywłażała się dłuższa dyskusja.

w ciągu której zabierało głos szereg mówców, między innymi posłowie Czapiński (PPS) i Polakiewicz (Str. Chł.), którzy stanęli na stanowisku, że przedmiotem obrad pełnej komisji nie mogą być wyniki prac podkomisji z uwagi na to, że w pracach tych nie brali udziału przedstawiciele lewicy. Po dłuższej formalnej dyskusji przyjęto wniosek posła Polakiewicza, w myśl którego posiedzenie podkomisji złożonej z 11-stu posłów przedstawicieli różnych stronnictw odbędzie się w piątek dnia 24 b. m.

Obecnie kradzieże w Wilnie w domach prywatnych, sklepach, składach, instytucjach i t. p. nie będą miały miejsca!!!

W tych dniach zostaje uruchomione

Towarzystwo Ochrony Mienia pod firmą „KLUCZE” Sp. z ogr. odp.

455

zatwierdzone przez M. S. W. (kaucjonowane).

W Wilnie przy ul. Trockiej 11 m. 7. Tel 1276.

Towarzystwo zostaje zorganizowane na sposób ochrony mienia w innych miastach europejskich i będzie pod kontrolą czynników rządowych. Ochrona wszelkich przedmiotów czynna może być o każdej porze. W razie dokonanych kradzieży Towarzystwo gwarantuje poniesione straty zgodnie z zawartą umową. Ochronę pełnią stróżowie odpowiedzialni wykwalfikowani, uzbrojeni i umundurowani. Bliższe szczegóły na miejscu w Towarzystwie.

Prace nad ustawami samorządowymi.

WARSZAWA, 21.VI. (Pat.) Dziś po południu pod przewodnictwem pos. Putka obradowała sejmowa komisja administracyjna, która załatwiła ostatecznie w trzecim czytaniu projekt ustawy o radach powiatowych, poczem przeprowadziła dyskusję szczegółową nad sprawozdaniem podkomisji w sprawie wniosków jej przekazanych, a odnoszących się do ustawy o gminie miejskiej. W głosowaniu wszystkie sporne artykuły

uchwalono, a zatem i całą ustawę o gminie miejskiej. W ten sposób komisja administracyjna zakończyła ostatecznie obrady nad trzema wielkimi ustawami samorządowymi, normującymi organizację samorządu gminnego miasta i wsi. Po wydrukowaniu sprawozdania komisji projekty przyjęte przez nią wejdą na porządek dzienny jednego z najbliższych posiedzeń sejm.

Mowa Ojca św. na konsystorzu tajnym.

RYM, 21.VI. (Pat.) Na odbytym wczoraj rano tajnym konsystorzu Papież wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył, że okropności wojny w Chinach przypisywać należy w znacznie mniejszym stopniu samemu narodowi chińskiemu, jak doktrynom przywieszonym z zewnątrz. Papież obiecał złożyć narodowi chińskiemu nowy dowód swej miłości, poczem podniósł wielkie zasługi misjonarzy chrześcijańskich w Chinach. Przechodząc do spraw meksykańskich Papież stwierdził, że zachowanie się tamtejszego episkopatu, duchowieństwa i wiernych zapisane będzie na najpiękniejszych kartach historii kościoła, poczem złożył podziękowanie episkopatowi Stanów Zjedn., który powiadomił opinie

publiczną o położeniu kościoła meksykańskiego i udzielił pomocy swym kolegom. W związku z tem Ojciec Św. podkreślił, że przy czyn wzrostu barbarzyństwa i zacieńczenia przeciwko religji należy doszukiwać się w tajemnym przenikaniu do społeczeństwa wszelkiego rodzaju teorii wyrotkowych, które wsącżą ją się w poszczególne narody na podobieństwo trucizny, gdy rządy nie wiedzą już jakich środków się chwycić, aby zabezpieczyć ludność przed tego rodzaju klęską. Wspominając następnie o sprawach religijnych we Francji, Papież wyraził ubolewanie z powodu wypadków nieposłuszeństwa i uporu, oraz obiecał przebaczenie tym, którzy się opamiętają.

Rokowania o pakt nieagresji pomiędzy Łotwą i Estonją a Rosją.

RYGA, 21.VI. (Pat.) Według doniesień pism rokowania o zawarcie paktu o nieagresji pomiędzy Łotwą i Estonją z jednej strony, a Rosją z drugiej, stanęły

na martwym punkcie na skutek wielkiej rezerwy okazywanej przez rząd sowiecki. Podjęcie rokowań spodziewane jest dopiero na jesień.

Prasa francuska o Sowietach.

PARYŻ, 21.VI. (Pat.) Od tygodnia cała prasa francuska przepelniona jest artykułami poświęconymi sprawom rosyjskim. Zaczynając od znanego sympatyka Sowietów Jerzego Duhamela, który na łamach „L'Oeuvre” domaga się litości dla Kowerydy, potępiając krwawe egzekucje w Moskwie, dzienniki najrozmaitszych kierunków, a zwłaszcza organy prawnicowe rozpoczęły prawdziwą krucjatę przeciwko trzeciej międzynarodowce.

We wczorajszym numerze „Matin” Stefan Lausanne wykazuje błędne stanowisko rządu francuskiego, ograniczające się do potępienia bolszewizmu, zamiast

stanowczo wystąpić przeciwko źródłu złego, którym jest osiedła w Moskwie trzecia międzynarodówka, której kierownicy działają w pełnym porozumieniu z rządem republiki sowieckiej. Obowiązkiem rządu francuskiego, pisze Lausanne, jest zażądać kategorycznie od ZSSR rozwiązania Kominternu i bezwzględne ściganie jego adeptów. W przeciwnym zaś razie ambasador sowiecki winien opuścić ziemię francuską. Rosja ma do wyboru: zakazać wstępu na terytorium rosyjskie przedstawicielom trzeciej międzynarodówki, albo narazić się na zerwanie stosunków dyplomatycznych z Francją.

Ambasador sowiecki Rakowski o stosunkach Sowietów z Polską.

PARYŻ, 21.VI. (Pat.) Ambasador sowiecki w Paryżu Rakowski, omawiając wobec przedstawicieli prasy sprawę wymiany not pomiędzy Sowietami a Polską, oświadczył, iż rząd sowiecki nie domagał się nigdy wydania Kowerydy, dodając, że noty, które zostały wysłane do Polski, były ogłoszone w prasie i nie było w nich nic takiego, czego Polska już nie akceptowała, słowem nie takiego, coby zagrażało stosunkom dobrego sąsiedztwa i mogło narazić na szwank wzajemne interesy Rosji i Polski.

Rakowski stwierdził dalej, że żądanie rozwiązania rosyjskich organizacji monarchistyczno-terorystycznych w Polsce, które mogło wydawać się niestosownem, jest

ściśle oparte na traktacie ryskim. W sprawie tej osiągnięte zostało porozumienie jeszcze na długo przed zamachem Kowerydy. W dalszym ciągu Rakowski oświadczył, że rząd sowiecki nie wysyłał bynajmniej do Polski trzeciej noty, przed otrzymaniem odpowiedzi na drugą. Rząd sowiecki oczekuje powrotu ministra Zaleskiego do Warszawy, aby prowadzić dalszą korespondencję, nie wykraczającą jednak poza ramy wymiany poglądów dwóch rządów, trzeczających się o polepszenie istniejących między nimi stosunków. Daliśmy dowód tego, podkreślił Rakowski, czyniąc Polsce propozycję zawarcia traktatu o nieagresji.

Rozenholz o procesie Kowerydy.

MOSKWA, 20.VI. (ATE.) Rozenholz powróciłszy po procesie Kowerydy do Moskwy udzielił szeregu wywiadów prasie sowieckiej, w których nie wahał się przedstawić procesu w najpeł-

szyszym świetle, podając kłamliwe szczegóły rozprawy. Jako świadek zaborstwa Wojkowa uważa on, iż rząd polski ponosi całkowitą odpowiedzialność za to zaborstwo.

Nota Finlandji do Sowietów.

HELSINGFORS, 21.VI. (Pat.) W sprawie Elwengrena rząd fiński w ubiegłą sobotę wystosował do rządu sowieckiego notę, która została obecnie opublikowana. Nota stwierdza fatalne wrażenie, jakie wywołał fakt wykonania wyroku śmierci na fińskim obywatelu. Nota podkreśla, że wyrok wykonany został z pominięciem zwykłej ustawowej procedury i bez poinformowania rządu fińskiego o zamierzonym wyroku. Rząd fiński przyjmuje do wiadomości podany przez komisariat ludowy spraw zagranicznych argument, że Elwengren nie zasłał się swoim obywatelstwem fińskiem.

Pamiętajcie o Polskiej Macierzy Szkolnej.

„ŹRÓDŁO PRACY” Młynowa 12 (Zarzecze) odkryło dział modnarstwa pod kierunkiem wykwalifikowanej w Paryżu modelistki. — Wybór nowych kapeluszy jak również modernizowanie i przerabianie. Ceny p. zastępne. — Wykonanie prędkie i dokładne. gr.—1

Przesilenie gabinetowe w Rumunji.

BUKARESZT, 21.VI. (Pat.) Wobec tego, że rokowania o zawarciu porozumienia wyborczego pomiędzy liberalami i narodową partją chłopską nie doprowadziły do rezultatu, ministrowie liberalni Cagien i Stirbey podali się dziś w południe do dymisji. Dymisja

całego gabinetu spodziewana jest dziś wieczorem. Do utworzenia nowego rządu powołany będzie prawdopodobnie Jan Bratianu. Istnieją nadzieje, że przesilenie gabinetowe zostanie zakończone już w dniu dzisiejszym.

Wniosek posłów Związku Ludowo-Narodowego o polepszenie bytu urzędników.

Posłowie Kornecki, Manaczynski i kol. z Klubu Związku Ludowo-Narodowego wniosli wczoraj wniosek w sprawie polepszenia bytu funkcjonariuszów państwowych tej treści:

Przy sposobności załatwiania budżetu Państwa na rok 1927/28 uchwalili Sejm następującą rezolucję:

Sejm wzywa Rząd, aby w miarę wzrostu wpływów ponad prelimitowane w budżecie kwoty, przystąpił do odpowiadającego wzrostowi kosztów utrzymania dalszego podwyższenia uposażeń służbowych pracowników państwowych, drogą zmiany ustawy uposażeniowej. Ponieważ wedle

enuncjacji rządowych wpływy skarbowe znacznie przewyższyły kwoty prelimitowane w budżecie, przeto podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wzywa Rząd do natychmiastowego przedłożenia projektu ustawy w sprawie rewizji uposażeń funkcjonariuszów państwowych — przez dostosowanie tych uposażeń do obecnych stosunków drożyznianych.

Z Życia katolickiego.

Nadzwyczajne przywileje dla księży meksykańskich.

Dowiedujemy się, że Ojciec św. udzielił nadzwyczajnych przywilejów księżom meksykańskim, mocą których w Meksyku księża mogą odprawiać Mszę św. bez paramentów kościelnych, bez świateł i rozpoczynać ją od Offeratorium. Umierającym mogą zanościć Komunię św. ludzie świeccy, tak dzieci jak i dorośli obojga płci. Chorzy mogą się w miarę sił sami komunikować.

Sejm i Rząd.

Prace Sejmu.

Najbliższe posiedzenie sejmowe zostało wyznaczone na dzień 30 b. m. Prezydium Sejmu ustali, na zasadzie uchwały konwentu senjorów, termin osobnego posiedzenia, odbytego ku uczczeniu prochów Juliusza Słowackiego.

W ciągu tygodnia będą pracowały komisje. Wczoraj już obradowała komisja administracyjna, która zakończyła trzecie czytanie ustawy o samorządzie powiatowym, a dzisiaj będzie pracowała dalej na posiedzeniu, zwołanem na godz. 11. Zrana też o godz. 10.30 zbiera się komisja konstytucyjna.

Rząd przedłożył też szereg dekretów, które mają się w miarę sił sami komunikować.

Przyjazd posła Patka.

Posel Patek przyjedzie w ciągu obecnego tygodnia do Warszawy. Obecnie po ostatnich wydarzeniach i po spowodowanej tem przerwie w rokowaniach o traktat nieagresji zachodzi potrzeba bezpośredniego porozumienia

G I E Ł D A.

WARSZAWA, 21.VI. (Pat.) —

Dolary 8,91—8,94—8,89.
Belgia 124,30—124,61—125,99.
Londyn 43,44—43,55—43,33.
Nowy-York 8,93—8,95—8,91.
Paryż 35,05—35,14—34,96.
Praga 26,50—26,56—26,44.
Szwajcaria 172,05 — 172,48 — 171,62.

Wiedeń 125,82—126,13—125,51,
Włochy 50,05—50,17—49,93.

Papiery procentowe: kolejowa 103,00, dolarowa 85,00 — 85,25, dolarówka 55,00 — 56,00, 5% pożyczka konwersyjna 64,50—64,25, 8% listy zastawne Banku Gosp. Krajowego i Banku Rolnego 92,00, 4,5% ziemskie 59,75—59,00, 8% warszawskie 79,25.

Akcje: Bank Handlowy 7,20, Polski 144,00 — 142,00, Spółka Zarobkowych 81,50—81,25, Cukier 4,85, Wysoka 123,00, Węgiel 95,00, Nobel 47,00, Cegielski 35,00 — 37,50, Filtznar 5,25, Lilpop 27,25, Ostrowiec 76,00, Rudzki 2,33—2,34—2,33, Starachowca 60,00 — 59,50, Zyrardów 17,65, Borkowski 3,00.

Zapisujcie się na członków Polskiego Czerwonego Krzyża.

MNIEJSZOŚCI NARODOWE W WYBORACH.

Specjalna uwaga należy się roll i stanowisku naszych „mniejszości narodowych”. Pierwsze to miejsce zajmują niewątpliwie żydzi, którzy w niektórych miastach naszych stanowią „większość mniejszościową”.

W Wilnie wprawdzie do tego jeszcze nie doszło, w każdym bądź razie liczba żydów tutaj jest bardzo poważna, w niektórych zaś obwodach śródmieścia stanowią oni rzeczywiście większość.

Taraz przyjrzyjmy się nieco matematyce wyborczej. Dokładna ilość żydów wileńskich nie jest znana; na podstawie przestarzałych dziś już danych statystycznych szacowano ją na 36 proc. Nie oznacza to jednak, że liczba głosujących żydów tyle wynosiła. Stwierdzić trzeba, że u żydów daleko większe jest uświadomienie, niżeli wśród naszych, zwłaszcza tak zw. szerszych mas. Spisy wyborców były fatalnie sporządzone, opuszczone nie tylko całe domy, ale niemal że całe ulice — o tem zresztą wszyscy wiemy. Otóż gdy był czas sprawdzania spisów wyborczych, obrzydliwa większość ludności chrześcijańskiej nie uczyniła tego, podczas gdy żydzi bardzo gorliwie tem się zajęli — frekwencja żydów w obwodach wyborczych była znacznie większa, niż ludności chrześcijańskiej, to stwierdzają jedynomyślnie kierownicy tych biur. Tak samo abstynencja żydów w czasie samych wyborów była bez porównania mniejsza, niżeli ludności chrześcijańskiej.

Jeżeli tedy żydzi stanowią 36 proc. ogółu ludności miasta Wilna, to procent głosujących żydów w stosunku do ogółu głosujących wynosi co najmniej 40—45. Dla pewności weźmy niższy procent — 40.

Ponieważ wogóle oddano głosów 60 tys. więc musiało w tem być głosów żydowskich co najmniej 24 tys.

Tymczasem na listy żydowskie („Kobiet żydowskich”, „Bundu”, „Pealej Sion” i Narod. bloku żyd.) padło łącznie 15 tys. Pytanie co się stało z resztą, czyli co najmniej 9 tys. głosów żydowskich?

Część ich padła niewątpliwie na listę nr. 15, komunistyczną. Lista ta zdobyła ogółem bez mała 6 tys. głosów. Można śmiało przypuszczać, że co najmniej połowę stanowią to głosy żydowskie. Pozostaje jednak jeszcze około 6 tys. głosów żydowskich. Otóż jak dowiadujemy się ze źródeł najlepiej chyba poinformowanego, bo z pisma żydowskiego „Wilsner Tog”, żydzi głosowali również na dwójkę socjalistyczną i „dziesiątkę” udrzwiaczy. Między więc te dwie listy należy podzielić pozostałe 6 tys. głosów żydowskich, może w ten sposób, że na „dwójkę” przypadło 4 tys. zaś na „dziesiątkę” dwa tys.

Tak więc bez pomocy żydowskiej komunistki miałby najwyższe 3—4 przedstawicieli, socjalisci—6, zaś udrzwiacze maksymalnie—3. Systematyczne łączenie się żydów z naszą lewicą jest objawem starym już i znanym. Żydzi, którzy od początku prowadzą u nas robotę destrukcyjną, wiedzą, że popierając lewicę, najskuteczniej służą temu celowi.

Pozostałe mniejszości minimalny odnieśli sukces. Charakterystycznym jednak jest tu połączenie się Rosjan, monarchistów i konserwatywistów z bolszewizującymi białorusinami. Gdy chodzi o zwalczanie polskości — każdy sojusz jest dobry i pożądany, to też lista rosyjska z pewnością postarała się zawrzeć blok z litewską „piątką”. Dla Litwinów wybory obecne były nową kompromitacją. Zamiast zdradzać swą absolutną bezsilność, żyć by woleli w dalszym

ciągu udawać obrażonych i bojkotować polskie wybory. Litwini liczyli jednak prawdopodobnie, że potrafią podszyc się pod polskości i drogą bezprzekładniej wprost demagogii zdobędą większą ilość głosów polskich, poczem nie omieszkaliby oczywiście skorzystać z tego, by wobec całego świata pochłubić się swą siłą. Agitację rozwinięli istotnie bardzo szeroko, charakterystycznym natomiast jest, że wszystkie ich plakaty były wyłącznie w języku polskim, że nie zdradzały ani słowem litewskiego charakteru listy nr. 5. Litwini grali na najprymitywniejszych instynktach najmniej uświadomionych warstw, obiecując zniesienie podatków, darmową sól, cukier, naftę i t. p. Takimi to sposobami zdobyli aż tysiąc głosów, z czego oczywiście co najmniej trzy czwarte były głosy polskie. Liczba zdobytych przez litwinów głosów nie wystarczała nawet na jeden mandat — tu jednak przydał się litwinom blok, zawarty z rosjanami. Zbywająca reszta głosów z listy rosyjskiej zaliczona została na listę litewską i tym sposobem dr. Szlapelis „fuksem” wejdzie do rady miejskiej.

Czy wielka stąd korzyść litwinom, którym przecie przedewszystkiem chodziło o cele polityczne, o demonstrację litewskości Wilna — wątpimy. Jeden jedyny radny Litwin w „stolicy litewskiej” — to większa kompromitacja niżeli gdyby żadnego nie było. Dotychczas mogli przecie litwini udawać, że nie uznają „okupacyjnych” rządów polskich i dlatego udziału w wyborach nie biorą. Obecnie odstąpili swe karty i w rezultacie okazał się jeden mandat — i ten zdobyty głosami polskimi i rosyjskimi.

O ile rosyjska i litewska lista absolutnie nie zaważa na składzie przyszłej Rady i tylko charakterystyczne są ze względu na łączenie się „mniejszości” bez względu na ich przekonanie polityczne — o tyle żydzi przedstawiają niewątpliwie siłę nietylko dzięki swoim dwunastu mandatami, ale przede wszystkim dzięki wpływom, które posiadają wśród naszych ugrupowań lewicowych. Że żydzi świadomi są swej siły i zdecydowani wyzyskać sytuację — o tem świadczą chociażby puszczony nazajutrz po wyborach przez pismo żydowskie „Die Zeit” próbny balonik: mianowicie żądanie ustanowienia drugiego wice prezydenta żyda. Na stanowisko prezydenta popierają żydzi p. Witolda Abramowicza, który w r. 1919 piastował to stanowisko z nominacji. Wice-prezydentem miałby zostać ktoś z PPS. Prawdopodobnie p. Czyż, drugim zaś wice-prezydentem — jak wyżej wspomniany — żyd. Na przewodniczącego Rady Miejskiej proponują prof. Ehrenkreutz.

Co się tyczy sprawy drugiego wiceprezydenta, to stanowisko takie, o ile nam wiadomo, nie jest przewidziane przez prawo, to też cały ten projekt jest bezprzedmiotowy. Charakterystycznym jednak jest samo żądanie, jako też pewność, z jaką żydzi zgóry rozdzielają dygnitarstwa, zaimi jeszcze polskie stronnictwa zadziły między sobą porozumieć się.

Czas, najwyższy czas w naszych ordynacjach wyborczych, zarówno do sejmku jak i do samorządów lokalnych poczynić odpowiednie zmiany, które zabezpieczyłyby „mniejszościom” odpowiednio przedstawicielstwo dla obrony ich słusznych praw i interesów, które nie dopuszczaliby jednak, aby obcy nami rządzili.

J. O.

Zapiszcie się na członków Wil. T-wa Przeciwgruźliczego!**Jerzy André Cuel.** 36**PAŁAC BEZ OKIEN.**

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany

Jadwigi Boelke.

Powolnym ruchem wodziła światłem latarki po ścianach, oświetlając starannie ciemne kąty piwnicy, badając mroczne glebie, rozciągające się pod nami.

— Zlituj się, zgódź to światło, nalegalem. Widzisz chyba równie dobrze, jak i ja, że są tylko dwa wyjścia z tego podziemia.

— Tak, zgodzić się przesuwać guzik latarki, dwa wyjścia, drzwi oraz korytarz naprzeciw nas. Które wybrać?

— Ależ — odpowiedziałem nieco zniecierpliwiony tem, że ona, która okazała dotąd tak nadszyczną — zmysł orientacyjny, jest do tego stopnia zakłopotaną wyborem drogi — żeż niema wahań. Te drzwi mogą być jedynie przelazem z drugą piwnicą, podobną do tej. Tylko korytarz może doprowadzić nas do jakichś schodów, z którymi będziemy mogli dotrzeć do parterowych sal palacu.

Zawahała się chwilę, poczem rzekła:

— Zapewne masz słusność, Janku. Chodźmy. Zeskoczyliśmy na ziemię i weszli po omacku w ciemności, które rozsuwały się i zamykały wrogie i niepokojące.

Kroczyłem naprzód, badając nogą grunt nieustannie i przesuując ręką po ścianie w stalej obawie, że jakś wilczy dół otworzy się pod naszymi nogami lub drogę zagrozi barjera, najeżona kolcami.

Adela ogarnięta znowu gorączkową niecierpliwością przynagliła mnie, abym szedł prędzej. Nie chciała zachować żadnej ostrożności i z trudem najwyższym zdołałem skłonić ją do pozostania za mną i stosowania się do mojego chodu.

Przebiegliśmy może sto metrów bez żadnej przeszkody, gdy nagle ściana, której dotykałem ręką, skończyła się. Postąpiwszy kilka kroków wstecz stwierdziłem, że korytarz przecięty był w tem miejscu drugim. Doszliśmy zatem do rozstaju, w którym trzy drogi rozchodziły się w różne strony. Czując, że Ada jest coraz bardziej rozgorączkowana, nie chciałem narażać jej na to, byśmy zaśpuściliśmy się na los szczęścia w jedno rozgałęzienie bylli zmuszeni

do odbywania drogi powrotnej. Zaproponowałem zatem, że zostawię ją na chwilę samą i pójdę na zwidy.

— Za nic w świecie, odrzekła to-nem stanowczym. Nigdy nie zgodzę się na stratę czasu. Musimy odrazu obrać właściwą drogę. Nie zapominaj, że muszę znaleźć się w obecności Barokka przed świtem

i ponawiając nieostrożny gest, który niedawno tak ostro jej wyrzucełem, oświetliła ściany latarką elektryczną.

Gwałtownym ruchem przyskoczyłem do niej i zmusiłem do zgaszenia latarki, lecz jakkolwiek szybka była moja interwencja Adela zdążyła dojrzeć, gdzie się znajdujemy i jaki jest rozkład tej części podziemia.

— Prawdę mówiąc, Janku, rzekła nie zwracając mi nawet uwagi, że zbyt gwałtownie napadłem na nią gasząc latarkę, jesteśmy u zbiegu korytarzy, myliłem się jednak wyobrażając sobie, że znaleźliśmy schody przy końcu któregoś z nich.

— Widziałeś ja zatem? zapytałem.

— Tak, tutaj, obok nas, w pośredku czworoboku, utworzonego

Przybycie zwłok Słowackiego do Polski.

GDYNIA, 21.VI. (Pat.) Dzisiejsze uroczystości urządzone z okazji przybycia zwłok Juliusza Słowackiego przybrały charakter niezwykle doniosłej i poważnej manifestacji narodowej. O godz. 10 rano w koszarach marynarki wojennej na Oksywji odbył się poranne zorganizowany przez dowództwo floty dla garnizonu marynarki. W poranku tym wzięli udział wszyscy wołni od służby oficerowie i marynarze. Punktualnie o godzinie 12 w południe torpedowiec „Mazur” wyjechał na pełne morze na spotkanie torpedowca „Wilja” wiozącego prochy Słowackiego. Na pokładzie okrętu dowodzonego przez kapitana Hulewicza zajęli między innymi miejscami starosta morski gen. Zaruski, komendant portu wojennego w Gdyni komandor Filanowicz, w zastępstwie dowódcy floty, pozostawiając w tym celu kilka przedstawicieli prasy. O godzinie 12-tej minut 15 na wysokości Jastarni parowiec „Mazur” spotkał torpedowiec „Wilję” i wymienili z nim saluty. Po skomunikowaniu się z pomocą sygnalizacji flagowej z dowództwem „Wilji”, torpedowiec „Mazur” zbliżył się do niej, przy czym dowódca „Wilja” komandor Petelentz złożył staroście morskiemu, gen. Zaruskiemu raport. Następnie na wysokości Helu zbliżyły się do „Wilji” dwa trawlerzy: „Rybitwa” i „Jaskółka”, które stanowiły eskortę honorową „Wilji”. Na spotkanie tego orszaku morskiego wyjechały z Gdyni liczne żaglowce i łodzie motorowe, przepelnione publicznością. Punktualnie o godzinie 6-iej wiecz. torpedowiec „Mazur” dobił do portu handlowego Gdyni. Starosta morski, gen. Zaruski, złożył po opuszczeniu okrętu urzędowy meldunek przedstawicielowi rządu Rzeczypospolitej p. ministrowi Dobruckiemu, oczekującemu na molo w towarzystwie miejscowego komitetu przyjęcia, przedstawicieli władz cywilnych, wojska i t. d. Całe molo przepelnione było tysiącami rzeszami publiczności. Na czele ustawilo się około 60 delegacji z wieńcami i sztandarami oraz szeregi wybitnych osobistości. O godz. 6 min. 10 wiecz. przybył do Gdyni torpedowiec „Wilja”. W tej chwili orkiestra marynarki wojennej odegrała marsza żałobnego Chopina. Na górnym pokładzie „Wilji” na wzniesieniu przykrytem czerwonym sukniem ustawiony był katafalk, na którym spoczęła piękna hebanowa trumna z prochami Słowackiego. Na wieku widać srebrny krzyż. Trumna pokryta była sztandarem Rzeczypospolitej, cały katafalk tonął w powodzi wieńców i kwiatów. Straż honorowa przy trumnie pełniła czterech żołnierzy marynarki wojennej oraz z ramienia centralnego komitetu

Niewczesna radość.

W prasie wileńskiej walczącej z obozem narodowym zapanowała, po ogłoszeniu wyników niedzielnych wyborów, niesłychana radość.

Cieszy się „Słowo”, i „Kurjer Wlk”, cieszy się „Wilsner Tog” i „Utro” i przyczyna radości jest dla wszystkich tych pism wspólna, a jest nią niepowodzenie, a jak oni chcą, „kleśka” znienawidzonej endecji. Grupy stojące za „Słowem” i za „Kurjerem Wileńskim” wyszły z wyborów mizernie, nie mogą się uważać za zwycięzców, osiągnęły wyniki nieproporcjonalnie małe do wyrzuconych na agitację pieniędzy. Powinny by się raczej smucić. Jednak się radują, bo nad wszystkimi uczuciami góruje w nich nienawiść do „endecji”.

„Endecja” chociaż pozostała na czele wszystkich list, istotnie otrzymała mniej mandatów, niż

przyjęcia pp. Or-Ot i Lechoń Niezwłocznie po przybyciu okrętu do brzegu sześciu marynarzy wystąpiło z płonącymi pochodniami, zajmując miejsca przy strażach honorowej. Na pokład „Wilji” pierwszy wszedł p. minister W.R. i O.P. Dobrucki, który wygłosił krótkie przemówienie, wyrażając przedewszystkiem radość, że zwłoki Słowackiego mogły przybyć do najczystego kraju na polskim okręcie wojennym, przez polskie morze. P. Minister Dobrucki przyjął od dowódcy okrętu „Wilja” komandora Petelentza imieniem rządu i narodu polskiego drogą im zwłoki „Króla Duchy” Juliusza Słowackiego. Po przemówieniu p. Ministra duchowienstwo z kśędzem Rozczynowskim na czele odprawiło modły żałobne u stóp katafalku. Ks. Rozczynowski wygłosił przytem podniosłe przemówienie, które zakończył zaintonowaniem hymnu „Boże coś Polskę”, podjętym przez tysięczny tłum publiczności. Następnie chór dzieci z Syberji z zakładu wychowawczego odśpiewał szereg pieśni religijnych i „Testament” Juliusza Słowackiego. Z kolei imieniem miejscowego komitetu przyjechał w Gdyni przemawiać dr. Skowroński, podkreślając znaczenie dzisiejszej uroczystości dla Polski i Pomorza w szczególności. Uroczystość zakończyła się składaniem wieńców przez wszystkie obecne delegacje. Na czele kroczyła delegacja dzieci polskich z Syberji z przepięknym wieńcem, delegacja m. Wilna oraz delegacja gimnazjum polskiego w Gdańsku, bardzo liczna delegacja Sokola z Gdańska, następnie delegacje z całego szeregu instytucji i organizacji polskich w Gdańsku, Gdyni, z Pomorza i Poznania.

W podniosłym nastroju uroczystość przeciągnęła się do godz. 7 min. 30. O tej porze trumna z prochami Słowackiego przeniesiono na pokład torpedowca „Mazur”, który też niezwłocznie odplynął do portu gdańskiego. Raz jeszcze orkiestra marynarki wojennej odegrała marsz żałobny, pochylili się wszystkie sztandary delegacji, publiczność zaś w uroczystym skupieniu śledziła ruchy oddalającego się okrętu, unoszącego ku Wiaśle prochy „Króla Duchy”.

GDĄŃSK, 21.VI. (Pat.) Dziś około godz. 9-tej wieczorem torpedowiec „Mazur” przybył do portu gdańskiego, gdzie w kanale portowym trumna ze zwłokami Juliusza Słowackiego przewieziona została na statek wileński „Mickiewicz”. O godz. 3-iej nad ranem statek „Mickiewicz” odjechał do Tczewa, dokąd przybędzie o godz. 9-tej rano. Po godzinny postój w Tczewie statek „Mickiewicz” uda się w dalszą drogę do Warszawy.

to wynikałoby z jej dotychczasowych wpływów. Dużoby można pisać o przyczynach tego zjawiska, ale nie o nie w tej chwili chodzi. Chodzi nam o stwierdzenie, kto zyskał na tem, że lista narodowa otrzymała mniejszą ilość mandatów, niż się należało. Nie zyskali na tem, ani monarchisci, ani sanatorzy, tylko socjaliści i komuniści, ludzie o poglądach przecznych z poglądami monarchistów, a nawet i sanatorów. Jest to fakt smutny dla wszystkich ugrupowań stojących na gruncie zachowania obecnego ustroju społecznego, a więc i dla nas i dla monarchistów i dla sanatorów.

P. „Cat” ze „Słowa” pisze o powodzeniu socjalistów i komunistów:

Jeśli chodzi o samą gospodarkę muncypalną, to będzie miało skutki katastroficzne, nieobliczalne. Niema

gorszych gospodarzy miasta, niema takich rozrzutników grosza podatkowego, jak socjaliści.

W końcu artykułu p. Cat'a czytamy: „Wybory z 19 czerwca dały Radę Miejską niezdołną do pracy”.

Każdy niezasłепiony partyjnje i myślicy logicznie może z tych zdań p. Cat'a wyciągnąć tylko jeden wniosek — że się stało, że dla wszystkich, dla całego miasta, ale p. Cat tego wniosku nie wyciąga, z artykułu jego przebija radosne zadowolenie, bo... straciła „endecja”.

Niech diabły wezmą, całą gospodarkę miejską, byleby się przytem dało coś urwać od „endecji”.

Tak układają się myśli naszych przeciwników. Jest to typowy sposób myślenia zaciekłych partyjników.

My, narodowcy, nie udajemy bezpartyjnych, ale do takich granic partyjnicwa nigdy byśmy się nie posunęli. Dalśmy tego dowód proponując monarchistom porozumienie wyborcze, a mieliśmy wtedy na celu walkę z tem wielkiem złem, którem w naszym rozumieniu są dla każdej gospodarki kierunki wyznające i stosujące mniej, lub bardziej konserwatywną doktrynę Marxa.

P. Cat wczorajszym swym artykułem dowiódł, że monarchistom nie tyle chodzi o zwalczanie tego największego zła społeczeństwa europejskiego, ile o walkę z „endecją”.

Jeszcze bardziej rozradowany jest „Kurjer Wileński”, organ sanatorów. P. B. W. omawiając wybory pisze:

Komuż bardziej od nas cieszyć się z tego stanu rzeczy, jeśli nie nam.

Cały artykuł tchnie radością i cały jest poświęcony „kleśce endecji”. Rozumiemy poniekąd sympatje sanatorów do P. P. S., pochodzą one z dawnych przedwojennych i wojennych czasów, ale wszak oprócz P. P. S., są jeszcze komuniści, nad tym faktem p. B. W. prześluguje się zlekka, prawie ich niewidzi, cały zapatrzyony nienawistnym wzrokiem w stronę „endecji”.

A wszak listy komunistyczne (4 i 15) zdobyły z górą 17 tysięcy głosów, t. j. mnie więcej 28% ogólnej ilości głosów. Są to listy wyraźnie antypaństwowe.

28% komunistów w Wilnie, w mieście, gdzie proletariatu we właściwym tego słowa znaczeniu, prawie niema.

Toż jest cyfra zastraszająca, to znaczy, że w Wilnie mamy 28 proc. wrogów nie tylko endecji, nie tylko burżuazji, ale wrogów państwa polskiego, w jego dzisiejszej postaci.

Nad tem trzeba się zastanowić, z tem trzeba walczyć, tu leży istota wyniku wyborów niedzielnich.

A p. B. W. cieszy się, cieszy się też i p. Cat. Radykał i monarchista są zgodni w swej nienawiści do kierunku narodowego, istotnego niebezpieczeństwa nie widzą, czy też widzieć nie chcą. To świadczy, że monarchisci i sanatorzy, to nie są kierunki o ideologii i taktyce pozytywnej, to grupy, których jedynym celem, jedyną racją bytu, jest robota nawszkroś negatywna — walka z obozem narodowym. Czas jednak najwyższy zwrócić uwagę na szerzący się kierunek antypaństwowy i przeciwko niemu wyczerzyć wszystkie siły polskie.

St. K.

Szczęście u pań

nie będzie nigdy miał mężczyzna. Lysy. Chcąc uzyskać względy pań będąc lysym należy używać płynu na porost włosów „MIRA” a w krótkim czasie zupełnie lysina zniknie. „MIRA” oryginalnie tylko z firmą Henryk Żak w Poznaniu. 22307

Oszczerstwo i odwołanie.

W jednej z ulotek przedwyborczych „Komitetu Uzdrawienia Gospodarki”, rzucono na p. mec. Engla oszczerstwo, jakoby dorobił się na rozwodach.

Wczoraj t. zn. 21 b. m. ukazał się w „Kurjerze Wileńskim” w tej sprawie następujący list prezesa tego komitetu i czolowego kandydata „dziesiątki” p. Jana Pilsudskiego:

Szanowny Panie Redaktorze!

W jednej z ulotek, wydanych w poświęchu gorączki wyborczej bez porozumienia ze mną, jako przewodniczącym Zjednoczonego Komitetu Wyborczego, została pomieszczona zmiana jakoby jeden z czolowych kandydatów listy nr. 14 p. mecenas M. Engiel dorobił się funduszu na prowadzeniu spraw rozwodowych, co nie jest zgodne z rzeczywistością; o ile bowiem mnie jest wiadomem p. mecenas M. Engiel nie przyjmował i nie przyjmuje spraw z żądaniem rozwodów.

Ponieważ wspomniana ulotka rozszedła się szeroko wśród ludności wileńskiej, upraszam Pana, Panie Redaktorze, o podanie niniejszego oświadczenia do publicznej wiadomości przez wydrukowanie go w poczynym Pańskim piśmie

Z głębokim szacunkiem

Jan Pilsudski.

17 czerwca 1927 r.

P. Pilsudski węc pisząc ten list dał p. Englowi całkowitą satysfakcję, a jednak nie wszystko jest w porządku, a raczej sanatorzy są grubo nie w porządku.

Jak widać z daty, umieszczona na liście, list ten był pisany dn. 17 b. m., a więc mógł i powinien być umieszczony dn. 18 b. m., t. j. w sobotę przed wyborami. Skądinąd słyszyliśmy, że taką właśnie intencję miał autor listu p. Jan Pilsudski.

Jednak „Kurjer Wileński” intencji tej sprzeciwił się i ogłosił list dopiero po upływie dwu dni po wyborach, czterech dni po napisaniu listu i pięciu dni po rzuceniu oszczerstwa.

Jak dalece posunięty musi być „insania” morelna sanatorów z „Kurjera Wileńskiego”, jeżeli do odwołania oszczerstwa we właściwym czasie nie mógł ich skłonić prezes ich własnego komitetu i czolowy kandydat ich własnej listy?

Wiadomości telegraficzne.**Oberwanie się chmury.**

KRAKOW, 21.VI. (Pat.) „Nowy Dziennik” donosi, że wskutek katastrofy oberwania się chmury koło lwonicza wyiała rzeka Lubartówka, zalewając całe niemal udrzwisko. Prawie wszystkie wille, między innymi największa w lwoniczu willa „Niespodzianka” stoja pod woda. Kuracjusze przedzielili noc pod golem niebodem. Panika nie do opisania. Szkody materialne bardzo znaczne. Ofiar w ludziach nie było.

Projektowany lot Praga—Nowy Jork.

PRAGA, 21.VI. (Pat.) Prasa donosi, że jeszcze w ciągu bieżącego lata mają udać się w podróż powietrzną z Pragi do Nowego Jorku i z powrotem dwaj czescy lotnicy kapitan-pilot Malkowsky i porucznik obserwator Pavlovsky. Okolo 10 lipca zamierza odlecieć ppłuk. Skala z Pragi przez Moskwę, Kazań, Omsk, Krasnojarsk, Mukden do Tokio i z powrotem. Lot odbyć się ma wyłącznie za dnia. Cała droga z Pragi do Tokio podzielona jest na osiem etapów.

„Numerus clausus” dla adwokatów.

BUDAPESZT, (A. W.) Grupa adwokatów węgierskich zwróciła się do premiera Bethlena, ministra sprawiedliwości, z memorjałem w sprawie przymusowego wprowadzenia numerus clausus dla adwokatów na Węgrzech. W myśl projektu, który znajduje życzyliwy odzew w kolech rządowych, w każdej miejscowości może pracować tylko pewna

interpretuje rzeczywistość, spytałem jeszcze szepem:

— Czy nie obawiasz się, że nasze wstępowanie po tych schodach może być usłyszone tam na górze? Żelazne stopnie, dzwiczące rezgłownie zdradają niewątpliwie naszą obecność.

— Mamy wszystkie, czego potrzeba, by temu zapobiedz, odpowiedział mi spokojnie, nemiał z tklivością, której tak bardzo potrzebowałem dla odęgnięcia przesładujących mnie przywidzeń. Weź dwa worki i owiń nimi swoje bucki. Ja uczynię to samo.

Usiadła i usłyszałem w ciemności, że rozpoczyna czynić to, o czem mówiła. Pozostawało mi jedynie nasładować ją. W przeciągu trzech minut byliśmy gotowi. Idąc za Adą, która tym razem uparła się, że pójdzie pierwsza, począłem wspinać się po wąskich schodach.

Schody wily się nieustannie krótkimi skrętami. Stawiając stopy ostrożnie wchodziłyśmy po nich, uczepleni rękami oświetlonej poręczą. Od czasu do czasu wytężyliśmy słuch, badając uważnie otaczającą nas ciszę.

(D. c. n.)

skrzyżowaniem czterech korytarzy... schody żelazne kręcone.

— Są może inne jeszcze.

— Nie, prawdopodobnie niema innych. Barokko lubi moc się bronić. Te schody muszą być zapatrzone w jakiś mechanizm, który umożliwi obalenia ich w razie niebezpieczeństwa i oddzielenie w ten sposób piwnic od parteru. Innych być nie może.

Ujęła mnie za rękę i pociągnęła ku miejscu, w którym dostregła pierwsze stopnie.

Mam je już, szepnęła mi do ucha, ale, mój Boże, jakże one wąskie!

— Tędy z pewnością nie przedostaliby się te skrzynie drewniane, które wdziedziliśmy przed chwilą u stóp okienka — zauważyłem.

— Windy, a zapanie, a wszystkie inne wynalazki mechaniki? Czy wyobrazasz sobie, że Berokko nie zużytkował wszystkiego, co mogło mu się przydać?

Słowa te wypowiedziane zostały z najwyższą ironją, jak gdyby uwaga moja była dowodem szczytu naiwności. Żądźłem, boleśnie natknięty stwierdziłem raz jeszcze, jak mało Adela przywazuje wagi do moich słów, jak ostro je sądzi.

Pod wrażeniem tego clesu, za-

danego ze złośliwą goryczą, straszliwe podejrzenie zrodziło się we mnie. Czyżby Adela nie miała dla mnie żadnego uznania? Nagle przez myśl przebiegło mi jak błyskawica okrutne przypuszczenie, że ona mnie nie kocha, że byłem dotąd jedynie zabawką jej kaprysu, fantastycznych zachcianek, słabym stworzeniem, ujarzmionem upojną słodyczą jej niebezpiecznego uroku, posłusznem narzędziem w różowych palcach, trawionych niezdrową gorączką... Ale kochałem ja miłością zbyt silną, zbyt bezwzględna, by słuchać dłużej oszczerczego głosu zwątpienia, wywołującego w mej myśli obrazy fałszu i podstęp.

Potrząsnąłem głową odrzucając za trutą myśl, która w niej powstała i uśmiechnąwszy się prawie z mej obawy, znaney wszystkim tym, którzy kiedykolwiek kochali całym sercem, duszą i myślami wszystkiemi, odęgnąłem rozpaczliwe przypuszczenie, zrodzone pod wpływem niesprawiedliwych słów Ady.

Dla wydobycia się zupełnego z bolesnego kręgu ponurych myśli, a może dlatego, by Adela mogła odpowiedzieć swoja dostarczyć mi pocieszającego potwierdzenia, że wyobraźnia moje fałszywie

ściśle określona liczba adwokatów. W związku z tem w najbliższych latach izby adwokackie nie będą przyjmować nowych kandydatów na stanowiska adwokatów, aż do chwili obniżenia się obecnej nadmiernej ich ilości.

Nowy kodeks karny niemiecki.
BERLIN, 21.VI. (Pat.). Reichstag rozpoczął dziś pierwsze czytanie projektu kodeksu karnego. Minister sprawiedliwości dr. Hergt scharakteryzował nowy projekt kodeksu karnego jako doniosły

pomnik kultury niemieckiej. Nowy projekt ma dostosować ustawodawstwo karne Niemiec do zmieniających się stosunków obecnych. Zasadniczą podstawą tego projektu jest udzielenie sądom jak największej swobody przy wydawaniu wyroku i rozszerzenie tak zw. swobodnego uznania sędziów. Sprawa okoliczności łagodzących, która dotychczas była przewidziana tylko dla pewnej określonej liczby wypadków, jest w nowym kodeksie uogólniona.

Ostateczny wynik wyborów do Rady Miejskiej.

W ciągu poniedziałku i wtorku, aż do północy Główny Komitet Wyborczy, przy asystencji pełnomocników poszczególnych grup wyborczych, sprawdzał wyniki głosowania.
Sprawdzano rezultaty z poszczególnych obwodowych komitetów, a więc ważność głosów, oraz ogólną ich ilość na poszczególne listy.
Wiele z unieważnionych przez Obwodowe Komitety głosów, Główny Komitet przywrócił ich ważność, wobec czego każdej z list przybyła pewna ilość głosów.
Największa różnica wynikła na korzyść listy Nr 2 socjalistycznej, gdyż uznano zakwestionowane uprzednio kartki, na których po „2” była postawiona kropka. Takich głosów było oddanych na tę listę 166.
Narazie czyniło to wrażenie, że lista ta otrzyma jeszcze jeden mandat. Jednakże ze względu na to, że i innymi listom przybyło nieco głosów, nie wpłynęło to na ostateczny wynik głosowania.
Według ostatecznych obliczeń rezultat wyborów przedstawia się jak następuje:
Ogółem na wszystkie listy

oddano 60.152 głosy, co stosownie do przepisów, dało dzielnik 1227.
Lista Nr. 1 Rosjani i Białorusini otrzymali 1610 gł.—1 mandat.
Lista Nr. 2 Socjaliści—11.600 gł.—9 mandatów.
Lista Nr. 3 Kobiety żydowskie—631 gł.—żadnego mandatu.
Lista Nr. 4 „Bund”—3.504 gł.—3 mandaty.
Lista Nr. 5 Litwini—1012 gł.—1 mandat.
Lista Nr. 6 Poalej Sjon—315 gł.—żadnego mandatu.
Lista Nr. 7 Obr. Praw Robotniczych—103 gł.—żadnego mandatu.
Lista Nr. 8 Narod. Blok Żydowski—10.542 gł.—9 mandatów.
Lista Nr. 10 „Uzdrowienie Gospodarki Miejskiej”—5912 gł.—5 mandatów.
Lista Nr. 12 „Bezpartyj. Komitet”—5.398—4 mandaty.
Lista Nr. 14 Pol. Centr. Komitet—13.649 gr.—11 mandatów.
Lista Nr. 15 „Drobnerowcy”—5886 gł.—5 mandatów.
Wynik ten podlega zatwierdzeniu władz centralnych. (r.)

Uroczystości koronacyjne.

Odezwa J. E. ks. Biskupa Michalkiewicza w sprawie pielgrzymek.

J. E. ks. Biskup Michalkiewicz wydał do księży misjonarzy archidiecezji wileńskiej odezwę treści następującej:
Wobec spodziewanego napływu z całej Rzeczypospolitej pątników na uroczystości koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej, dn. 2 lipca r. b., oraz z powodu braku wolnych mieszkań w Wilnie, zawczasu już zamówionych przez dalsze pielgrzymki, polecamy ogłosić i dokładnie wytłumaczyć ludowi z ambon: 1) aby pielgrzymi, udający się na tę uroczystość pieszo lub też z bliskich okolic, nie przybywali do Wilna na noc ani też w nocy tu nie pozostawali, 2) by wyruszając z domów, zaopatrywali się w niezbędną żywność, gdyż jej może nie być w mieście podostatkiem, 3) aby zwłaszcza w sam dzień koronacji Obrazu, dnia 2 lipca, nie przyprowadzali i nie przywozili ze sobą dzieci i osób słabego zdrowia, a to ze względu na obrzymi ścisk, 4) ponieważ przez całą oktagwę po koronacji Obrazu będą się odbywały rano i wieczorem nabożeństwa w kaplicy Ostrobramskiej, rzeczą jest wielce pożądaną, aby, zamiast licznego zjazdu pątników dn. 2 lipca, pielgrzymki przybywały podczas oktagwy, co da możliwość pomoderowania się przed cudownym Obrazem, a czego w sam dzień koronacji nie można będzie dokonać z powodu wielkich tłumów.—Wilno, dn. 2 czerwca 1927 r. — Kazimierz Biskup, Wik. Gen.

Otwarcie granicy litewskiej.

Władze centralne, jak już podawaliśmy w telefonie z Warszawy, wydały zarządzenie, na mocy którego od 29 b. m. do 7 lipca r. b. granica polsko litewska w całej swej rozciągłości zostaje otwartą dla ruchu pątników litewskich na uroczystości koronacyjne. Względem pątników nie będą wymagane formalności celne i legitymacyjne. Ruch pątników będzie mógł się odbywać we wszystkich punktach granicy. Prócz tego pątnicy litewscy będą mogli korzystać z ulg kolejowych.

Szczegóły koronacji cudownego Obrazu.

Wczoraj pod przewodnictwem ks. prof. kanonika A. Cichońskiego obradowała sekcja pochodowa, na której rozpatrzone zostały niektóre fragmenty uroczystości, w sensie ich specyfikowania. P. prof. F. Ruszczyk zreferował szczegółowo sprawę wyglądu i niesienia feretronu, oraz typów opasek i znaków: ustalono mianowicie 2

kategorie odznak — żetony dla członków Komitetu i opaski dla osób, które będą brały czynny udział w zorganizowaniu pochodu. Ustalono też wzór karty wstępu w 7-miu barwach, które wydawać będzie tylko Komisarjat Rządu. W związku z przebywaniem cudownego Obrazu przez całą noc w Katedrze przed koronacją, postanowiono, by co godzina z dzwonnicy katedralnej rozlegała się hejnał. Podczas samej uroczystości koronacyjnej, wzorem dawnego ceremoniału koronacji cudownych obrazów w Polsce, będą odane prawdopodobnie dwie salwy armatnie: w chwili ukoronowania obrazu i zainstalowania się Wysockiej Protektorki w kaplicy Ostrobramskiej. W celu zaznaczenia specjalnie uroczystego momentu ukoronowania Cudownego Obrazu, na dany przez wystrzał armatni znak, zapadnie minuta solennego milczenia; następnie oddana będzie salwa armatnia.

Ostatecznie też zostało ustalone, że pochód będzie się przedstawiał jak następuje: po duchowieństwie i gościach oficjalnych nastąpią pielgrzymki przeplatane w pewnych odstępach organizacjami i kordonami policyjnymi. Jest to pożądaną i konieczną również ze względów na gościnność jak i na bezpieczeństwo i większe zorganizowanie masy pielgrzymów. Zorganizowanie, porządek i sygnalizacja w pochodzie poruczona została p. Wład. Smilgiewiczowi, wice-prezowski Zjednoczenia Stowarzyszeń Polskich, który też ma sobie dobrać potrzebną ilość pomocników z porządku zdyscyplinowanych organizacyj.

Następne posiedzenie sekcji w sobotę 25 bm. o g. 7 wieczorem w tymże lokalu. (o)

Uruchomienie pociągów.

Prezes Dyrekcji Kolejowej inż. Staszewski wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy, gdzie omówi również sprawę dodatkowego uruchomienia pociągów osobowych w czasie uroczystości koronacyjnych obrazu M. B. Ostrobramskiej.

Godziny handlu w czasie uroczystości.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zgodziło się zasadniczo przedłużyć godziny handlu do 6-tej wieczór w dniu koronacji obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej. W związku z tem w najbliższym czasie władze urzędu wojewódzkiego wspólnie z Inspektorem Pracy i Magistratem odbędą konferencję dla ustalenia kategorii handlu, któremu zezwolone będzie przedłużenie dnia handlu.

Od Administracji.

Do dzisiejszego numeru gazety „DZIENNIK WILEŃSKI” dołącza się dla wszystkich prenumeratorów zamiejscowych blankiet nadawczy P. K. O. Konto 80.187 dla załatwienia opłaty należności za prenumeratę. Prenumerata miesięczna z przesyłką 4 zł. 50 gr. Nieopłacone egzemplarze będą z dniem 1-go lipca 1927 r. wstrzymane.

Nie!
— „Polska ma dziwny grzech myśli. Wojsko jest u nas „czemś obcym, czemś nieznanym, jakgdyby niepotrzebnym. „Wojsko, to jest jakgdyby niepotrzebna prawda życiowa”.
Z mowy Marszałka Piłsudskiego do oficerów rezerwy na Zjazd w Krakowie.

*Nie! Wojsko nasze to narodu dzieci
Krwią ich serdeczną tętnią serca nasze;
To nasza własność, nam z łona dobyta,
To narodowa siła w nas ukryta,
To, narodowi drogie od stuleci.*

*Z gniazd orlich ptaszę.
Nie! Wojsko nasze — to bojowym szlakiem
Znany nam pochód, i sztandar orłowy.
To chrześcijaństwa triumf i przedmurze,
To straż na wałach, i młecz w krwi purpurze.
I pierś narodu pod ryngrafu znakiem,
Broniąca drogie nam głowy.*

*Nie! wojsko nasze, to narodu dzieci
Co strzegąc orki pod zasiewy ziarna,
I na granicach miedzy — polne rumiaki,
I tych co legli pod mogilne wianki,
Co im łaż matek w rannej rosie świeci,
I tuli ziemia cmentarna.*

*Nie! Wojsko polskie — to nasza potrzeba.
Duchą i ciałą, skarbnicą rodową
Naród, jak Ojciec, honor synów strzeże,
By brzyź krwi bratniej nie padł na pancerze,
Cień krat więziennych nie zakrył im nieba...*

*Tylko w tem — prawda życiowa!
Nie! Polska nie ma tego „grzechu myśli”
W niewoli, jeszcze dumniej wzniosła się jej głowa,
I nie będzie wiatr nad nią cudzem dzwonić echem,
A przed konfesjonalem historii, — tym graczem
Obciążeni, niech staną obcy, co tu przyszli.*

Krzyż i Miecz — polska prawda życiowa!

Ludwika Życka

KRONIKA.

Wybory władz na Uniwersytecie.

Trybem tradycyjnym, wybory władz uniwersyteckich na nową kadencję odbywały się pod koniec roku akademickiego. To też i w roku bieżącym, w ciągu miesiąca czerwca, odbyły się posiedzenia Rad Wydziałowych wszystkich wydziałów, poświęcone wyborom p.p. dziekanów. W wyniku wyborów wybrani na dziekanów zostali: na Wydziale Humanistycznym — ponownie prof. dr. Jan Oko; na Wydziale Teologicznym — prof. dr. Czesław Falkowski; na Wydziale Prawa i Nauk Społecznych — prof. dr. Franciszek Bossowski;

Wiadomości kościelne.
— **Pielgrzymka do Kalwarii.** W niedzielę dn. 26 b. m. zeraż po prymarji o godz. 7-ej z Kościoła W.W. Świętych wyruszy pielgrzymka do Kalwarii.

Z miasta.
— **Ku czci Juliusza Słowackiego.** W związku z przewiezieniem do kraju zwłok s. p. Juliusza Słowackiego, w dniu 23 b. m. odbędzie się w Wilnie szereg aktów uroczystych, poświęconych pamięci autora „Balladyny”, m. in. odsłonięcie medaljonu z popiersiem Wieszcza, w podwórzu domu Nr 24, przy ul. Zamkowej, w którym ongiś zamieszkiwała rodzina Słowackich, oraz w tymże domu, w lokalu Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego, otwarta zostanie w dn. 29 b. m. wystawa pamiątek po Wieszczu i rzeczy z Nim związanej, a więc: wydania Jego dzieł, autografy, fotografie, rysunki, oraz inne rzeczy, które są przeważnie w rękach prywatnych. Okazy bibliograficzne i autografy dostarcza biblioteka uniwersytecka, oraz biblioteka im. Wróblewskich. Wystawa nie zapowiada się zbyt obficie, ponieważ Wilno może liczyć wyłącznie na własne zbiory. Nad zorganizowaniem pomienionej wystawy czuwa dyrektor wzmiankowanego księgozbiórów, prof. dr. Stefan Rygiel. (l)

Sprawy administracyjne.
— **Nowy Komisarz Rządu.** Władze wojewódzkie otrzymały dekret nominacyjny p. Józefa Folejewskiego na stanowisko Komisarza Rządu na m. Wilno. Nowy komisarz obejmie urządowanie w dniu 23 b. m.
Zaznaczamy, iż pismo nasze było pierwszym, które na długo przed innymi podało wiadomość o ustaleniu się kandydatury p. mec. Folejewskiego na to stanowisko.

Posłuchanie u Prezydenta Rzeczypospolitej. Wileński Urząd Wojewódzki podaje do wiadomości, iż delegacje poszczególnych organizacji, któreby chciały uzyskać posłuchanie u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej podczas Jego pobytu w Wilnie winny zgłosić o tem w Urzędzie Wojewódzkim (Wydział Prezydjalny pok. Nr. 39) w godzinach przyjęć do dnia 25 bież. mies. włącznie.

Sprawy administracyjne.
— **Inspekcja.** Onegdaj przeprowadził inspekcję niektórych oddziałów wojskowych garnizonu m. Wilna D-ca O. K. p. gen. Truskolski.

Wartownicy cywili. Wczoraj w gmachu D.O.K. odbyła się przysięga cywilnych stróżów. Stróż, że ci zostali wynajęci w celu pilnowania, zamiast wart wojskowych, niektórych obiektów wojskowych.

Pay osób wojskowych. D. O. W. wydało rozkaz, aby w związku z uznaniem przez władze administracyjne terenu powiatu Wileńsko-Trockiego za zarobny wcielisklana, osoby wojskowe trzymały swe psy na łańcuchu. Psy bez opieki będą teplone.

Radiostacja wojskowa nie będzie przeszkadzać. Radioamatorky wileńscy nie są załamani przez przeszkadzanie wojskowej radiostacji przy odbiorze koncertów radiofonicznych.
W związku z tem, D. O. War. Wilno komunikuje, że radiostacja wojskowa załatwia korespondencję służbową w godzinach nakazanych i od niej niezależnych.
Pragnąc jednak zadośćuczynić życzeniu radioamatorów, D. O. War. wystąpiło z wnioskiem o skasowanie korespondencji o g. 19-ej.

Sprawy szkolne.
— **Osobiste.** Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego p. dr. Antoni Ryńkiewicz dnia 20 b. m. wyjechał do Warszawy na konferencję Kuratorów Okręgów Szkolnych. Zastępuje p. dr. Zygmunta Fedorowicz, Naczelnik Wydziału Szkolnictwa Średniego.

Zmiany w szkolnictwie. Minister W. R. i O. P. mianował wizytatorem szkół w okręgu wileńskim dr. Teodora Mianowskiego z Kuratorjum Białostockiego i p. Józefa Wątoraka prof. gimnazjum w Myślenicach.
Zastępca Inspektora szkolnego m. Wilna p. Eugenjusz Woynowski przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Inspektoratu szkolnego w Brzezinach w woj. Łódzkim.
Inspektor szkolny pow. Dziśnieńskiego w Głębokiem p. Wacław Jaworek przeniesiony został

Czytelnicy pisma naszego mogą otrzymać jako premjum książkę
Marjana Seydy
p. t.

„Polska na przełomie dziejów“
której cena księgarska wynosi 22 zł.

za cenę 15 zł.
licząc już w tem koszta przesyłki

Kto chce premjum otrzymać, musi wyciąć poniższy kupon premjowy, wypisać w nim dokładnie swój adres i przesłać kupon do administracji „Dziennika Wileńskiego”.

Przesyłamy książkę wyłącznie za zaliczką pocztową.

KUPON PREMJOVY
(Wyciąć i nalepić na pocztówkę).

Administrację „Dziennika Wileńskiego” proszę o przesłanie za zaliczką pocztową książki Marjana Seydy p. t.
„Polska na przełomie dziejów“ za cenę 15 zł.

Imię i nazwisko.....

Miejscowość i poczta.....

Powiat, woj.....

na równorzędne stanowisko w Lubartowie.

Sprawy żydowskie.
— **Żydzi z wyborów zadowoleni.** Żydzi, pomimo utraty przy ostatnich wyborach do Rady Miejskiej kilku mandatów, są z ogólnego wyniku wyborów zadowoleni. Są oni pewni, iż dzięki „zwykłej” P. P. S., a w szczególności przez zdobycie 5 mandatów przez komunistów, uda się im stworzyć w Radzie pożądaną dla siebie większość.

Sprawy rolne.
— **Ochrona lasów.** Posiedzenie Wojewódzkiej Komisji ochrony lasów wyznaczona została na dzień 30 b. m.

Sport.
— **Wyciągi konne.** W czwartek 23 b. m. 4 ty dzień wyciągów konnych z totalizatorem. Konkurs hippiczny, bufety, orkiestra wojskowa. Początek konkursu 1 pp. wyciągów 3 pp.

Z życia stowarzyszeń.
— **Walne zebranie członków Towarzystwa „Powszechność i Praca”** odbędzie się w poniedziałek dnia 27 czerwca na plebanji kościoła W.W. Świętych o godz. 5-ej wieczorem. W razie niestawienia się dostatecznej liczby członków w pierwszym terminie, następnie zebranie odbędzie się tegoż samego dnia i w tymże lokalu o godz. 6-ej wieczorem. Na porządku dziennym: sprawozdanie z działalności Zarządu i przekazanie majątności Towarzystwa SS. Salezjanom.

Czytelnia im. T. Zana P.M.S.
W. Populanka 14 czynną będzie od 20 czerwca w następujących godzinach: w poniedziałki od 1—4, w inne dnię powszednie od 1—4.
— **Naukowe posiedzenie Wileńskiego Towarzystwa Ginekologicznego** odbędzie się dnia 23 b. m. o godz. 8 wiecz. w Klinice Położniczo Ginekolog. U. S. B. Na porządku dziennym: Dr. Plóro—Miejskiak części pochwojowej macicy. Dr. Waszkiewicz—Przypadek skrętu uszypułowanej torbieli nadjajnikowej. Dr. Klemczyński—Przypadek włókniaka macicy. Dr. Tyszkówna—Mięśniaki macicy a konstytucja płciowa.

Sokolstwo, bacność. W niedzielę dn. 26 b. m. odbędzie się wycieczka gniazda wileńskiego do Kalwarii z obchodzeniem stacji Męki Pańskiej, pod kierownictwem kapelana gniazda d-ha ks. A. Mościckiego.
Rano o godz. 6 i pół zbiórka w lokalu, skąd wyruszy z orkiestrą na nabożeństwo do kaplicy Sw. Józefa przy Dobroczyńności, po którym przemarsz wspólny na statek, odchodzący do Werek o godz. 8 rano.

Sokolstwo mundurów płci obojga obowiązkowo w umundurowaniu, w wycieczce może jednak przyjąć udział niemundurujący, oraz rodziny i sympatycy „Sokoła”.
Powrót wieczorem o godz. 8. Czołem Zarząd.

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, zawiadamia, że w dniu 30 czerwca r. b. we czwartek o godz. 6 i pół wieczorem w lokalu Towarzystwa (ul. Lelewela 8) odbędzie się XX Doroczne Walne Zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym: Sprawozdania z działalności Towarzystwa za r. 1926; z działalności wydziałów naukowych Towarzystwa; sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; wybory członków honorowych; wybory 2 członków zarządu na miejsce ustępujących z kolei prof. dr. S. Kościalkowskiego i L. Nicieckiego; wybory Komisji Rewizyjnej.

Zarząd Zrzeszenia Asystentów U. S. B. podaje do wiadomości kolegów Asystentów, że w poniedziałek dn. 27 b. m. w sali w głównym gmachu Uniwersytetu (wejście z ul. Ś. to Jańskiej), w pierwszym terminie o godz. 18 i w drugim terminie (bez względu na ilość obecnych) o godz. 18 min. 30 odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie Zrzeszenia. Na porządku dziennym wybory delegatów na Doroczny Zjazd Delegatów Stow. Asyst. Wyższych Uczelni R. P., który odbędzie się 8, 9 i 10 lipca b. r. w Krakowie.

Utonięcie. Dnia 20 b. m. służący Gabiecki Antoni, lat 20, zam. Rossa Nr. 33, w czasie kąpienia konia w sadzawce przy tejże ulicy utonął. Trupa wydobyto i zabezpieczono.

Zatrzymanie złodziei. Dn. 15 b. m. przez Urząd Śledczy zostały zatrzyman bezpośrednio po dokonaniu kradzieży przy ul. M. Populanka 12, u Gelbfera Eljazarza, 5 rb. w złocie oraz innych rzeczy, również usiłowań dokonanych kradzieży w kooperatywie „Spółdzielca” mieszczącej się w tymże domu, zawodowi złodzieje Choroszewicz Konstanty i Ryńkiewicz Wincenty, zam. Belfny 3. Rzeczy odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

Dobroczytność.
— **Inteligentny uczeń** lat 18-ty szkoły Pols. Seminar. Nauczycielskiego II kursu, z chlubnymi świadectwami moralności i pilności w naukach, wycieńczony złem odżywianiem się do ostatnich granic zwraca się za naszym pośrednictwem do serc litościwych o pomoc materialną (pożądane bielizna, obuwie, ubranie), jak również odpowiednią kondycję na wieś. Łaskawe oferty pod „Uczeń” Adm. „Dziennik Wileński”.

Kronika policyjna.
— **Utonięcie.** Dnia 20 b. m. służący Gabiecki Antoni, lat 20, zam. Rossa Nr. 33, w czasie kąpienia konia w sadzawce przy tejże ulicy utonął. Trupa wydobyto i zabezpieczono.

Zatrzymanie złodziei. Dn. 15 b. m. przez Urząd Śledczy zostały zatrzyman bezpośrednio po dokonaniu kradzieży przy ul. M. Populanka 12, u Gelbfera Eljazarza, 5 rb. w złocie oraz innych rzeczy, również usiłowań dokonanych kradzieży w kooperatywie „Spółdzielca” mieszczącej się w tymże domu, zawodowi złodzieje Choroszewicz Konstanty i Ryńkiewicz Wincenty, zam. Belfny 3. Rzeczy odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

NAJLEPSZE KSIĄŻKI!
ZADĄCZKI PRZEPROSĘ WARSZ. KREDETOVA 1.

